

To miało być w Katyniu ze str. 17

katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na pamięć ofiar i szacunek dla cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się ich także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania i partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie.

Oddajmy wspólnie hołd pomordowanym i pomódlmy się nad ich głowami. Chwała bohaterom! Cześć Ich pamięci! □

Ks. Kamiński - Nie zgineli ze str. 17

tragedia samolotowa jest powtórką tamtej tragedii z przed 70-ciu laty. Tyle lat kłamano i tłamszono prawdę. Teraz cały świat dowiedział się dlaczego tam lecieli.

Druga tragedia katyńska jest tajemnicą, która wpisuje się w tajemnice Chrystusowego Krzyża. Żywy wielki szacunek dla Pana Prezydenta L. Kaczyńskiego, dla jego małżonki oraz dla tych co razem z nimi zginęli. Pewnie ich ofiara nie pójdzie na marne?

Czy aby napewno Bóg od nas zażądał aż tak wielkiej ofiary? Jeśli tak to tylko dla naszego narodowego dobra. Dobrem było też zbawienie świata, dlatego Bóg nie oszczędził swego Syna, który umarł na Krzyżu dla naszego zbawienia. Umarł ale Zmartwychwstał. Być może tego rodzaju ofiara jest potrzebna aby Polska jakoś zmartwychwstała? Aby naród stworzył oczy i zauważył gdzie jest dobro a gdzie jest fałsz?

Tragedia wydarzyła się w czasie szczególnym, co wielu z nas już zauważyło. Bóg przemówił do nas w czasie 70-tej rocznicy zbrodni katyńskiej. Bóg przemówił do nas w wigilię uroczystości Bożego Miłosierdzia. Niemal wszyscy dostrzegają w tym jakieś powiązanie; 5 lat temu w Wigilię uroczystości Bożego Miłosierdzia umierał Papież Jan Paweł II, głowa Kościoła Katolickiego ale jednocześnie był On Synem narodu polskiego. W 5-tą rocznicę śmierci Ojca św. Jana Pawła II także w wigilię uroczystości Bożego Miłosierdzia umiera głowa naszego państwa, naszej Ojczyzny, Pan Prezydent Lech Kaczyński.

Polacy dostrzegli różnice w przedstawianiu postaci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i obecnie każdy się pyta: Co będzie z Polską? Kto jej będzie bronił? Losy naszej Ojczyzny powierzmy Bożemu Miłosierdziu i Matce Bożej Królowej Polski, ale nie pozostawajmy bezczynni siedząc z założonymi rękoma. Miejmy oczy otwarte. Jak to pięknie powiedział Ojciec Rydzyk w Radio Maryja: „Zamknijmy telewizory a otworzymy nasze myślenie”.

Pan Prezydent zostawił nam niepisany testament: „Walczyć o prawdę i pamiętać o naszej historii, bo ona daje nam przyszłość”! □

Michalkiewicz - ofiary ze str. 18

Teraz nie dadzą się nikomu wyprzedzić się w ostentacyjnym smutku i żałosci.

Być może jednak Platon nie bez kozery przestrzegał: „nieszczęsny, będziesz miał to, czegoś chciał!” – i kto wie, czy ta mimowolna ofiara nie przyczyni się do narodowego przebudzenia, do uświadomienia sobie, że to być może ostatnia sposobność do postawienia zapory aksamitnej dyktaturze, do której drogę utorowała smoleńska katastrofa – chyba, że starsi i mądrzejsi na taką ewentualność obmyślili już dla nas coś innego. □

Prof. Przystawa - Wiara ze str. 17

Prezydenta. Katyńska katastrofa TU-154 była trzęsieniem ziemi na polskiej scenie politycznej. Po takim trzęsieniu, poza ofiarami, zmienia się, czasem bardzo radykalnie, krajobraz. W Polsce „trzęsienie” otworzyło nowe możliwości, których rozważenie warte jest pogłębionej refleksji. Pierwszym pytaniem, jakie się nasuwa jest, kto zastąpi Lecha Kaczyńskiego w roli kandydata na Urząd Prezydenta? Wszyscy spodziewamy się, że rolę tę przejmie Jarosław Kaczyński, aczkolwiek dają się słyszeć głosy powątpiewania. Niektórzy uważają, że Jarosław Kaczyński nie jest dzisiaj zdolny do podjęcia takiej decyzji i wiążącej się z tym konieczności walki wyborczej. Nie podzielam tej opinii. Uważam Jarosława Kaczyńskiego za polityka twardego, który jest w stanie opanować emocje i ani nie opuści w takiej chwili swojej partii, ani nie zlekceważy historycznej szansy, jaka się przed nim otwiera.

Od kiedy dotarły do mnie informacje o rozmiarach katastrofy i jej zarówno fizycznym, jak i symbolicznym znaczeniu, nie miałem wątpliwości, że okrutna Historia przyniosła Jarosławowi Kaczyńskiemu prezydenturę Rzeczypospolitej na tacy. Było dla mnie jasnym, że aby ten konkurs w tych warunkach wygrać, Jarosław Kaczyński nie potrzebuje w ogóle nic robić, że wystarczy mu zachowywać się godnie, dostojnie i milcząco, a moi Rodacy, którzy mają w naturze współczucie i skłonność do opowiadania się po stronie ofiar i przegranych, zaoferują mu ten urząd, jako swego rodzaju rekompensatę losowej niesprawiedliwości. Na dowód, że tak myślałem naprawdę, porobiłem nawet z przyjaciółmi zakłady!

Ale ktoś, najwyraźniej, dybie na moją kieszeń: już we wtorek dowiedzieliśmy się, że Prezydencka Para zostanie pochowana na Wawelu. I natychmiast prysł cały nastrój sympatii i współczucia i rozpoczęły się typowe polskie spory o to, czy Lech Kaczyński zasługuje, żeby go tam chować, a jeszcze obok samego Marszałka! Więc szybko z tego Marszałka się wycofano, a Parze Prezydenckiej zaoferowano miejsce ciut bardziej poślednie, żeby trochę wypuścić pary z polskiego kotła. Nie na wiele się to zdało i takim prostym sposobem Jarosław Kaczyński natychmiast został pozbawiony znacznej części swego potencjalnego elektoratu. Dziennikarze zajęli się poszukiwaniem autora tego pomysłu i okazało się, że nikt nie ma zamiaru się przyznać! W efekcie podejrzania kieruje się w stronę Jarosława Kaczyńskiego, który dotychczas się nie wypowiedział, ale gdybyśmy zastosowali rzymską zasadę kryminalistyki, a więc cui prodest? – to podejrzania kierować należy w stronę tego, który na tym skorzystał, a tym kimś na pewno nie jest Jarosław Kaczyński!

Na szczęście i jego konkurent popełnia błędy. Prasa, jaka się już ukazała,

krytykuje Bronisława Komorowskiego za styl jego zachowania przy przejmowaniu funkcji prezydenta oraz za widoczny brak empatii w jego wystąpieniach publicznych, zarówno na Wawelu, jak i w Warszawie. Piszą, że stanowczo lepszy byłby Tusk, ale podobno kości już zostały rzucone i decyzja Platformy Obywatelskiej podjęta.

Tak czy inaczej, decyzje zostaną podjęte jutro-pojutrze. Nie sądzę, żeby w konkursie prezydenckim ktokolwiek inny miał dzisiaj szansę zwycięstwa, poza Kaczyńskim i Komorowskim. Na czyją stronę przechyli się szalka dziejowej wagi?

Żeby ten konkurs stał się naprawdę interesujący dla Polski, trzeba, żeby zwycięzca był zapowiedzią czegoś nowego, jakiegoś nowego otwarcia, które odbuduje zanikającą nadzieję Polaków. Co nowego mają do zaoferowania ubiegający się o ten najwyższy urząd kandydaci?

Na dzisiaj jedynym projektem politycznym, który jest zapowiedzią NOWEGO, a którego zrealizowanie rzeczywiście zmieniłoby krajobraz Polski, byłaby ordynacja wyborcza do Sejmu oparta o zasadę jednomandatowych okręgów wyborczych. Nowy Prezydent mógłby od razu przeprowadzić referendum narodowe w tej sprawie. Bronisław Komorowski ma tutaj szczególnie zobowiązanie moralne, ponieważ to on był na czele tych, którzy 5 lat temu zbierali podpisy pod wnioskiem o takie referendum. Jarosław Kaczyński nigdy tej idei nie popierał. Ale polityk wielkiego formatu powinien być w stanie wyczuć nastroj społeczny i oczekiwania Polaków. Postulat JOW jest propozycją praktycznie bezdyskusyjną, ma za sobą potencjalnie największe poparcie. Dowodzą tego wszystkie dotychczasowe badania opinii publicznej. Dzisiaj, kiedy okrutny los wyciął Prawu i Sprawiedliwości znaczącą część jego elity, a wielu członków partii cicho popiera ten postulat, solenna zapowiedź jego realizacji otworzyła by partyjne wrota dla nowego zaciągu.

*Panie! Toż wszystkie ojców naszych winy,
Już śmiercią swoją okupiły syny!*

*Panie! Tyś musiał zmarłych poczet cały
Wziąć już do chwały. Amen.*

Wrocław, 19 kwietnia 2010 □

Wiadomości Polonijne Przyjmują z radością Każdą informację O wydarzeniach W naszych polskich organizacjach

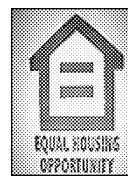
**ARIZONA**

- ✓ niskie podatki niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

Stan Żarkowski - Associate Broker

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax

E-mail szarkowski@cox.net

**Michalkiewicz - Historii ze str. 17**

spraw tzw. „nacisków” planuje postawienie go przed Trybunał Stanu, podobnie zresztą, jak Jarosława Kaczyńskiego. Nawiasem mówiąc, śmierć wybitnych polityków PiS wzmocni pozycję Jarosława Kaczyńskiego w PiS, bo parlamentarne wakaty wypełnia politycy drugiego rządu, politycy bez doświadczenia i pozycji, którzy z pewnością zechcą wykorzystać tę niespodziewaną życiową szansę, a to czy i w jakim stopniu im się to uda, zależy właśnie od Jarosława Kaczyńskiego. Jakkolwiek nieprzyjemnie by to nie zabrzmiało, smoleńska katastrofa znakomicie ułatwia sytuację Platformie Obywatelskiej i samemu Bronisławowi Komorowskiemu, a ponieważ skądinąd – na przykład z wynurzeń generała Gromosława Czemińskiego - wiadomo, że PO znajduje się pod szczególną protekcją razwiedki, zaś z kolei razwiedka wysługuje się państwom trzecim, wśród których strategiczni partnerzy zajmują miejsce szczególne, to trudno się będzie dziwić, że ludziom siłą rzeczy przypomniał się pełną mądrości sentencja starożytnych Rzymian: „is fecit cui prodest”, co się wyklada, że zrobił ten, kto skorzystał.

Oczywiście nie ma żadnego dowodu, ani nawet najmniejszej przesłanki, wskazującej, że smoleńską katastrofę ktokolwiek „zrobił”, ale gdyby jednak zrobił, to nie mógłby wykombinować lepszego wstępu do realizacji scenariusza rozbiorowego, jak obcięcie za jednym zamachem głowy państwu polskiemu. Wymordowanie oficerów przed 70 laty było elementem podobnego scenariusza, nawiasem mówiąc, również ustalonego przez ówczesnych strategicznych partnerów, którzy dzisiaj znowu są strategicznymi partnerami. Aż się zimno robi na myśl, że historia mogłaby zatoczyć takie koło, zwłaszcza, że znowu mamy do czynienia z niezwykle wylewem krokodylich łez, z ostentacyjnym pokazem obłudy ze strony tych, którzy na wieść o katastrofie w Smoleńsku poczuli Schadenfreude i ulgę. □

Katyn - Owijaliśmy głowy ze str. 18

Ciała wrzucano na ciężarówkę i wywożono do parku leśnego - mniej więcej 200 m od szosy biełgorodzkiej, kilometr czy półtora od osiedla Piatchatki.

Teren był ogrodzony płotem i strzeżony. Zwłoki Polaków układano do dużych dołów, których było dwa lub trzy. Ciała przysypywano proszkiem koloru białego. Do czego potrzebny był proszek, nie wiem, wtedy wśród nas krążyły różne domysły, jakoby proszek ten sprzyjał rozkładaniu zwłok.

Fragmenty zeznań Syromiatnikowa pochodzą z pracy zbiorowej „Katyn. Dokumenty zbrodni” wydanej przez Naczelną Dyрекję Archiwów Państwowych. □

Polish Retirement Foundation SZAROTKA RESIDENCE



3400 West Adams Boulevard
Los Angeles, California 90018

O F E R U J E

Pokoje z całodziennym utrzymaniem,
umiarkowane, przystępne ceny

Tel. (323)-735-1381